

G A Z E T A
KORRESPONDENTA

WARSZAWSKIEGO I ZAGRANICZNEGO

Z WARSZAWY DNIA 12GO MAJA ROKU 1810 W SOBOTE.

Najjaśniejszy Pan, przybywszy na dnia r. b. m. o godz. 6, w wieczór na granicę Departamentu *Poznańskiego*, witany był stosowną do okoliczności mową przez Generała Brygady *Axamitowskiego*, kommandanta wojsk w Departamencie *Poznańskim*. Prefekt Departamentu, Kommissarz Policji Departamentowej, i Podprefekt witali J. K. Mość przy Orłach granicznych, i assystowali onemuż aż do miasta *Wschowy*, gdzie zgromadzeni Urzędnicy, Obywatele, Duchowieństwo i Muncypalność, przy hańce z armat, odgłosie dzwonów i muzyki oczekiwali tego szczęśliwego przybycia. Miało być illuminiowane, a kilkutyśięcznie zgromadzony lud z okolicy, powtarzaniami okrzyki okazywał radość z przybycia Monarchy. Obecni Obywatele i Wojskowi przypulczeni byli do Audyencyi publiczney, prywatna zaś dozwolona była tym, którzy o nią prosili. Nazajutrz N. Pan w pośród równychże okrzyków udał się w dalszą podróż przez Miasta: *Leszno*, *Rydzynę*, *Punicz*, *Krobia* do *Krotoszyna*; w *Rydzynie* zproszony przez Xieźną *Sułkowską*, zabawiał u niej moment. we wszystkich miastach przyjmowany był Najjaśn: Pan przez Muncypalność, lud zgromadzony i Synagogi w pośród okrzyków, i odgłosu dzwonów. Dnia 5 Maja wyrulczywszy z *Krotoszyna*, odprowadzony przez powyższych Urzędników Departamentowych, powitany został Najjaśn: Pan na granicy Departamentu *Kaliskiego*, przy umyślnie na to sporządzoney Bramie Tryumfalney, przez Prefekta Departamentu *Kaliskiego* i *Piotrowskiego*, Generała Brygady, i w dalszą do *Kalisza* puścił się podróż.

KOMMISSYA CENTRALNA LIKWIDACYINA.
Z najjałkawszey woli Najjaśniejszego Pana,

iako troskliwego o dobro swoich poddanych Oycy, do przyjmowania, roztrząsania i ustanowienia pretensyów Obywateli do skarbu Xieśliwa *Warszawskiego* mianych wyznaczona, gdy już na dniu pierwszym Maja r. b. stosownie do zapadłych w tej mierze wyroków czynność swą rozpoczęła; uwiadomiam przeto Publiczność interessowaną, aby ta przy ściłym zachowaniu przepisów co do podawania swoich pretensy artykułem 10 w tytule II wyroku Najjaśniejszego Pana dnia 16 Marca roku 1809 oznaczonych, do władz sobie wskazanych niezwłocznie się zgłaszała, stosownie bowiem do brzmienia wyż rzezonego wyroku wartykule 11 tym, żadna z takowych pretensyów przez Kommissyą Centralną Likwidacyiną przyjętą nie będzie, jeżeli należytemi dowodami i kwitami, iakie do usprawiedliwienia rachunków kass publicznych są potrzebne, wspartą i przez Prefektury i Rady Prefekturalne, iako *debitum liquidum* wprzód przyznaną nie zostanie.

Działo się na sessyi Kommissyi w pałacu Rządowym *Krasiniskich* zwanym dnia 2go Maja 1810 roku.

Walenty Sobolewski,
Senator Woiewoda, Prezes.
Roman Rutkowski, S. K.

Dalszy ciąg opisu Posiedzenia Towarzystwa Król:Przyjaciel Nauk *Warszawskiego*.
JPan *Lafontaine*, Inspektor naczelny służby zdrowia i szpitalów, Kawaler orderu krzyża *Polskiego*, członek wspomnianego Towarzystwa, oraz Cesarzkiej Akademii, *Paryzkiej Göttingen* &c. dał do czytania napisane przez siebie uwagi Lekarskie nad stanem zdrowia wojska *Polskiego* w oślatniej wojnie roku 1809 z których kładziemy następujące wyiątki:

Znajdują się w pożyciu ludzkim przeszły, których ani czas, ani filozofia zniszczyć nie są w stanie. — Słyszemy często mówiących, iż ludzie nie są już więcej tak zdrowi, i do tak wielkich przedsięwzięć oraz trudów zdolnymi, jak byli silnemi nasi Przodkowie. Twierdzenie to codziennie powtarzanym bywa w posiedzeniach, a nawet powtarzanym z taką pewnością, jak gdyby na matematycznych opierało się zasadach.

Od lat trzydziestu, trudnię się najważniejszą częścią Filozofii, lekarzką nauką, którą zawsze za prawą córę uważano. W tak długim przeciągu lat niezbywało mi na sposobności poznawania ludzi, uważania ich sposobów życia, zdrowia i chorób.

Jeżeli to dawniej na pojedynczych tylko zależało dostarczaniach, tedy teraz od chwili odrodzenia naszego, a osobliwie w ciągu tej chlubney Ośmiesięczney Wojny, większą niż kiedykolwiek miałem sposobność uważać stan Wojskowy. Skutek dostrzeżeń moich czyni mnie zdolnym, wyżej nadmieniony przesąd zbić dowodami.

Najslabszy nawet człowiek może przy oichym i spokojnym życiu doczekać późney starości, ale nigdy w czasie wojny. Większych działań i trudów niespotykamy w żadnym stanie ludzkiego społeczeństwa, jak w wojskowym; a osobliwie w czasach wojennych. Wszelkie rodzaje nężeń, a często i przesadzonych sił ciała, muszą wtedy być użytemi gwoli dopięcia wielkich układów i zwycięstw.

Tu okazuje się każde indywidualum, albo w całkowitej swej mocy, albo machina ciała nledz musi pod rozlicznemi trudy.

To, co z całą przewagą słuszności i dowodów twierdzić przedsięwziętem, potwierdza pełna chwały i zwycięstw przeszłolena kampania. Gdyby ludzie, tak jak codziennie mawiać zwykliśmy, słabszemi i mniej zdrowi byli aniżeli nasi Przodkowie, tedy waleczni nasi rycerze niebyliby postępowali od jednego zwycięstwa do drugiego, z tryumfu do tryumfu, od zdobycia jednej Prowincyi do zdobycia drugiej.

Niechaj mi się godzi jak Lekarzowi powiedzieć: że w zdrowym ciele mieszka zdrowa dusza. Jeżeli tedy ciało i dusza w dostatecznej znajdują się pełniłości zdrowia, czegoż takowy Wołownik dokazać nie potrafi? Nie możemyż się od nich wszytkiego spodziewać? Czyliż świeżo teraz nie niedowiedli tej prawdy? Lecz

nie same tylko fizyczne siły czynią dobrego officera i żołnierza. — Bez caot wojskowych nie zostanie nikt Bohaterem, choćby też miał figurę Goliata i moc Herkulesa. Do prawdziwego obrońcy Ojczyzny należy pierwsza ze wszytkich cnot: heroiczna miłość swej Ojczyzny; a któryż w świecie Naród może się chęścić, iż tę cnotę w wyższym posiada stopniu, jak *Polki*? Dowodzi tego Historya nasza od samego początku aż do tej chwili. Zaden *Polak* nie zamienia swej Ojczystey chatki za pałac na obcej ziemi. — Tam żyć, tam swojej bronić Ojczyzny, tam umierać, gdzie się urodził, największym jest jego życzeniem. Z tej to każdemu *Polakowi* wrodzoney cnoty, pochodzi mełtwo naszych Rycerzy. Śmierć lub Ojczyzna: takie jest w każdym zdarzeniu hasło każdego *Polaka*. Wzgarda śmierć: głęboko jest wrytą w sercu każdego *Sarmaty*, skoro o Imię jego i byt Narodowy rzecz chodzi. Naywyższa miłość sławy, ta to matka Bohaterstwa, prowadzi każdego *Polaka* do zwycięstw, do oswobodzenia swych braci i Ojczyzny.

Ile razy Ojczyzna znajdowała się w niebezpieczeństwie, ukazały się zawsze cnoty, których u innych Narodów nie dostrzegamy w tak wysokim stopniu. Bez różnicy wieku i urolzenia, wszyscy opuszczają swe kosztowne gmachy lub chaty dla poświęcenia się na usługi Ojczyzny. — Mąż milionowy, od kilku dopiero miesięcy związkim małżeństwa połączony, opuszcza swą piękną i kochaną Matzonkę; własne zaś mieszkanie, domową spokojność i szczęśliwość, swych Rodziców, krewnych, dzieci i przyjaciół, słowem wszytko co ma najmilszego, zamienia za pełny niebezpieczeństw stan wojskowy, gdyż mu ten nad wszytko jest ważniejszym. Gdybyśmy cudzoziemcom powiedzieli, iż nasi młodzieńcy, do kilkudziesiąt tysięcy dusz i milionowe dochody mający: owo to tak słowicie przez Boginią szczęścia udarowani *Sarmaci*, porzucili swe pyszne gmachy, odłożyli na stronie wielkie dostojności i ordery, a weszli w szeregi, by tam w stopniu prótego żołnierza walczyć mogli za Ojczyznę, tedy powątpiewanoby może o tym, co przecież świętą jest prawdą.

W nayprzyjemniejszych miastach za granicą bawiący się *Polak*, opuszcza wszytkie zabawy, których mu tego kwitnąca młodość i bogactwa dostarczają, a spiesznym krokiem wraca do Ojczyzny, aby uciśnionej ponieść

życie w oherze i pomógł do iey ratunku. Wszyscy o jedną sprawę walczą, bo każdy, bądź Generał, bądź prosty żołnierz, na iedneyże zrodzili się ziemi, a wszyscy iednakowż skłonności i równe cnoty posiadają.

Polak, bądź oficer, bądź żołnierz, okazuje się n etylko wśzrod wrzawy boiu stałym Rycerzem, lecz i w ten czas nawet, kiedy ugodzony od palney broni lub orężem, widzi upływającą krew swoię. Znosi on z wielkością duszy nayokropnieysze bole bez szemrania, bo rany za Oyczyznę odniesione, działają na każdym *Polaku* mnię w sposobie fizycznym iak moralnym. Wtedy nawet, gdy zupełne wyniszczenie zbliża go ku zgonowi Bohatera, iedno on tylko ma życzenie, by dłużej Oyczyźnie bydź mógł pomocnym. Z odwagą i przytomnością ducha walczy na placu, z wielkomyślnością oddaje ducha swego, skoro kunszt Lekarki nie iest już w stanie ocalić tego...

Jeżeli od tego, co na oyczystej ziemi teraz liśto się, zwrócim uwagę na nayoddalęnsze Urony, tedy zobaczm, że ciż sami Waleczni nietylko na Oyczystej swej ziemi używają takowych zdrowia korzyści: ale nawet dostrzeżemy, iż oni utraconey niedawno Oyczyznej funkcji pod naygorętszym nawet niebem, opierali się niebezpieczeństwom nie zwyczajnego sobie klimu. — *Włochy, Kalabrya, St. Domingo, Hiszpania, i Portugalia* odsyłały nam naszych walecznych, często wprawdzie kalekami, lecz zawsze zdrowymi. — Może oni po tak wielkich trudach i cierpieniach zdrowszemi powrócili niż ci, za których krew ich płynęła. Tamtejsze klima dla północnych Narodów tak szkodliwe, nie mogło zniszczyć tey dobrej natury, którą nasze lny oyczyzny tam ponieśli, i z którą powiększey części ztamąd wrócili. — Nie spodziewam się zarzutu przeciw memu twierdzeniu ztąd, iż nie ieden z tych ślachtetnych stał się tam ofiarą śmierci, gdyż nawet pomiędzy temi, co w domu pozostali, nie ieden mimo wszelkich wygod, przeżyć musiał do wiekłego mieszkania swych Przedków...

Jeżeli się zdarzyło, że cudzoziemcy do zdrowia wrócili, tedy odzurowienie to trybem szło bardzo powolnym; częstokroć ich polepszenie wymagało całych miesięcy czasu: gdy przeciwnie nasi waleczni w krótkim przeciągu stawali na nowo gotowemi do walki. — Do nayistotnieyszych znamion charakteru naszych wojowników należą: cierpliwość i stałe wytrwanie,

gdy w szeregu stoją do boiu. Ale też nawzajem nie nie wyrównywa ich niecierpliwości, gdy leżą choremi w Lazaretach. Nie dla tego, aby zdrowie odzyskawszy z Lazaretu iak nypredzey wyszedł. Nie zailte! Niecierpliwość iego pochodzi z beczynnego spoczynku. Chce on walczyć na nowo: chce razem z wśpółbraćmi zbierać wieńce sławy. Każda nowina o wygraney batalii, o uobytey szturmem twierdzy, o odzyskaney Prowincyi, stawała się dniem żaloby dla wszystkich moich chorych. Przy słuchaniu takowych szczęśliwych zdarzeń, obiał się o uszy iednostajny odgłos: Czemuż i ia nie hylem przytomnym, gdy Bracia moi nową się chwają okryli, gdy starszych swych Braci uwalniali z iazma. Niepomi na wytrzymane bole pochodzące z pierwszych za Oyczyznę odniesionych ciosów, znajdowało się wielu, którzy z niezagoionemi ieszcze ranami uciekali z Lazaretu, kwapili się do swych Pułków, by nowemi wawrzynami wieńczyć mogli swe skronie.

Jeżeli w ogólności liczbę zmarłych dokładnie zrachuiemy, tedy na stu nieznaйдziemy więcey iak 4, 6, 8, naywięcey 10, którzy w Lazaretach pomarli. — W pierwszym głównym *Płockim* Szpitalu w ciągu Maja z pomiędzy tysiąca dwóch set na wewnątrzne choroby leczonych, dokończyło życia tylko 13tu. W wielkim głównym *Lubelskim* Lazarecie, w ciągu Czerwca i Lipca, tylko 21. Z dziesiątey zaledwie tego ogółu części nieprzyjaciół naszych, co w Lazaretach *Polskich* znajdowali się, umarło w tymże samym przeciągu czasu 41. Zdarzenie to nowym iest dowodem większych w nas sił naturalnych w porównaniu z naszymi nieprzyjaciółmi...

Nostalgia, tęsknienie do oyczystej domu, różni się od wszystkich innych chorób tym, iż pochodzi z naywyższej cnoty, pochodzi z miłości Oyczyzny. — Uleczenie tey choroby w stanie żołnierskim, nie zależy od Lekarza, ale raczej od Generała kommanderującego. — Jeżeli takowy chory nieuzyska zezwolenia powrotu do domu, tedy częstokroć umiera, albo ślaciwszy rozum, ginie na zawżę dla kraju, gdy natomiał przez zyskanie urlopu lub absyktu mógłby przy życiu zostać utrzymanym, i po odbytey chorobie służyć na nowo Oyczyźnie. Rzadko wraca się powtórnie ta choroba: to iest, jeżeli chory swoich odwiedził. Pochodnia filozofii, która świat od dwudziestu lat więcey niż w któreykolwiek inney epoce oświeciła, okaże się i w tym tu względzie do-

broczynną, a przez to zmniejszy się strata najlepszych i najpotrzebniejszych ludzi...

Nim skończę moją rozprawę, pozostać mi jeszcze kilka słów nadmienić o tych, co nie należą do wojskowego stanu. Nie mogą zamilczeć o czynie dobroczynnym części Narodu, o płci pięknej i o isy dobrodziejstwach, które ona walecznym naszym w nadgodę ich trudów i cierpień tak obficie świadczyła. — Cywilnym winniśmy wdzięczność za uratowanie znacznej liczby naszych walecznych. — Z najwyższym uczuciem wdzięcznego serca przypominam sobie ów dzień pamiętny krwawej pod *Raszynem* walki. — Kto miał taką jak ja sposobność widzenia owych dobroczynnych ludzi, niosących pociechę i pomoc, ten będzie mi świadkiem. — Ani krew z ran świeżo za Ojczyznę otrzymanych łącząca się, ani ięki cierpiących, nie mogły wstrzymać znacznego tłumy dobrych mieszkańców *Warszawy* od śpieszenia na pomoc. Wszyscy ubiegali się by rannych przenosić na ramionach do szpitali i do dalszego opatrywania. Posilaliąc napoje i pokarmy wszelkiego rodzaju w zbytecznej — znoszono obfitości. Płótna, bandaży, i szarpii dostarczono nad potrzebę: zdawało się że cudem wzięty z nieba spadało. Każdemu z potrzebujących posiłku dostało się obficie wina, bullionu, poliwek winnych i wszelkich podobnych pokrzepiających pokarmów lub napoiów. Cała dobroczynność walczyła świetnie w dniu tym o pierwszeństwo z cnotą Bohaterstwa. Był to uroczysty, święty, narodowy widok wielkiego ludu. Przez tę obywatelską dobroczynność utrzymo wielu walecznych przy życiu, którzy inaczej, w owym pierwszym zamieszaniu i natłoku, byłiby łatwo stali się ofiarą śmierci. — *Warszawa*, która ciągle innym Prowińcyom i Miałom stawia takowych cnotę czuły przykład, znalazła się wkrótce naśladowaną i po innych miejscach. Polrządzeń to wszędzie, gdzie nasi Rycerze dobroczynnego potrzebowali ratunku. Każdy wyleczony officer, podofficer i żołnierz, nigdy bez wdzięcznego rozrzewnienia niewspomni *Warszawy*, *Płocka*, *Puławy* i *Zamościa*. Ale te mnożę dobrodziejstwa, których w ekwobdzonej Ojczyźnie ranni i chorzy wojownicy doznawali, zaślagnię na osobną, temu tylko celowi poświęconą rozprawę. Cały Naród musi i powinien poznać wszystkie te obywatelskie cnoty, wszystkie te dobroczynne dusze, które

znaczną część swych dóbr poświęciły na ratunek i przykład.

Tak wielkie i piękne czyny pozostać jak najpiękniejsze dziedzictwo dla naszej potomości. — Takowe niebiańskie cnoty, wspaniałomyślnego narodu równają się słońcu, które nigdy nieprzejdzie byż dobroczynnym dla człowieka. Bohaterstwo i dobroczynność są dziećmi nieba: a gdzież ie mocniej połączone znajdziem jak u nas?

Jeżeli mi się w ciągu zeszytej wojny przez moję staranność udało, uratować przynajmniej jednego walecznego syna z tak szlachetnego i dobroczynnego Narodu, tedy porachuję to między najlepsze czyny mego życia: dopomagając bowiem i służyć we wszelkich zdarzeniach walecznym Ojczyzny obrońcom, będzie zawsze największym życzeniem i największą chlubą życia moiego.

Mowa pogrzebowa na śmierć Pułkownika Dowarowicza, przez Pułkownika Bierackiego.

„Synowie Ojczyzny, młodzi Polacy, posłuchajcie i nauczcie się!

» Ta część ziemi Europejskiej, którą *Elba*, morze *Bałtyckie*, *Dźw na*, *Dniepr* i *Dniestr* oblewa, i góry *Karpackie* oddzielają; ta mowiąca ziemia, otwartości, gościnności i cnot wojennych gniazdo, stała się u *Słowiańskiego* ojczyznę i dziedzictwem; dziedzictwem mocą natury udowodnionym, bo charakter klimatu i krainy, przeszły w charakter mieszkańców, a ziemkowie otwartej, gościnnej, bitnej *Słowiańszczyzny*, stali się tych cnot piętnami od reszty narodów odosobnieni. — Na tej ziemi urodzili się Bohaterowie *Sarmacy*, *Chrobry*, *Krzywousty*, *Bolesław Smiały*, którzy szlachetny *Naród* od rościągających niewolę ościennych mocarstw zaślgnili; swobody *Sarmacy* dzielnymi piersiami zakryli, i one świętym wyobrażeniem prawa, a za jego tarczą, żelaznymi słupy obławili. — Na tej ziemi zakwitły geniusze *Kazimierzów Wielkich*, *Jagiellów* i *Jagiellończyków*, które godną przymiotów i własności kraju oświatę naszą sprowadziły, które szczęście ludów *Sarmackich* opisami mądrych praw ustaliły, które mocą daru Bożkiego z zbiegu cnot *Narodu* i jego swobód ukształciły cnotę największą u *Polaków*, cnotę, na której się korzeniu krzew bytu publicznego utrzymuje; cnotę, która wiecznie

Polskę zbawiać ma, słowem *Miłość Ojczyzny*, ugruntowały. — Na tej ziemi i pod wróżbą tej cnoty powstałi Bohaterowie, którzy dzieje *Tatarów* impet *Turków*, gwałt *Szwedów*, tarczą swych *Polskich* piersi odpierali, a ukochanej ziemi okopy własnej krwi strumieniami obłali. — Sława wam wieki, któreście *Zygmuntów*, *Władysławów*, *Batorych*, *Sobieskich*, *Zółkiewskich*, *Sieniawskich*, *Chołkiewiczów*, *Zamoyskich*, *Czarnieckich* posiały, za was horyzont *Polskiej* kramy promieniami twarzków bohatyryjskich jaśniał, a obłoki wasze duchy *Polaków* Niebiań poległych za *Ojczyznę* zaludniały.

„Jakimże wyrazem wspomnę cię wieku walki, między dobrym i złym genjuszem, wieku odmętu i niezgłębne*go* *Chaos*, w którym zły genjusz wyziewem piekła, dzień sławy cnotcie zaćmiwszy, podstawił porządku towarzyskiego wstrząsnął, starożytny krzew naszej miłości *Ojczyzny* zachwiał, i samą *Polską* cnotę zatrwodził. — Już był moment, kiedy zły genjusz na troyboczney piramidzie swą chorągiew zatknął, zawołał „oto jest przestrzeń nicości, gdzie była *Polska*.“

Upada *Polska* jak *Troja*, — a późny *Rywal Eneasza*, garstkę rodaków przeznaczonych do wielkich przedsięwzięć, z *Ojczytłych* rozwalin wywodzi, i rzuca się z niemi w przeznaczenia *Narodów*, z którymi nas niegdy łączyły sojusze, kiedy sprzyjały losy. — *Barka*, która ten skład nadziei *Polskich* do brzegów *Euzojskich* niosła, powiedz, gdzie jest to miejsce na tobie, gdzie wśród wybranych zbiegów, a razem ratowników *Polski*, siedział *Downarowicz*, *Downarowicz* wielkiego serca. — Zaisnającie świetnemi charakterami przed potomością, wy uczucia jego za przybyciem na *Teatr* scen wielkości, gdzie godności, zalczytów i zasług odwiecznych *Narodu Polskiego*, już zapomniano; ale dobić się o byt nowy cnotcie *Polskiej* dano pole. — Ognie półbogów tworców pierwotney *Polskiej*; ognie Bohaterów, pogromców wszelkiej krzywdy, na drogą *Ojczyznę* miotanej, słowem ognie miłości i zemsty zajęły się w gorącej *Downarowicza* duszy. — Odtąd grom zemsty i zapłać *Polskiego*, pałły sobie i po całym *Teatrze* bojów szukał.

„Słowo, prowadź nas przez ślalego lądu *We-neckiego* pola, tam są włzędzie rycerstwa *Downarowicza* ślady. — Prowadź nas dalej przez *Saint Leo*, na zaisnie *Rzymu*; okropne *Sermonetti*, czemuż tak krwi *Downarowicza*

chciwe, czemuż tu też, co o byt *Polski* ielzeztyle ma walczyć, rękę prawie utraci; — Umyśl nieugięty prowadzi cię mimo kalectwa w kampanią *Neapolitańską* *Downarowiczu*; byłeś świadkiem i współnikiem laurów zebranych, pod *Falary*, *Magliano*, *Otricoli*, *Calvi*, nad *Trebio*, pod *Novi*, *Bosco* i *Genua*, w wąwozie *Saint Andrea*, przy wzięciu *Gaetty*. — Tu zły stan ran twoich, przymusza cię opuścić związek, działający wkrzeszenie *Polski*. — Odiędzsz nas okryty bliznami honoru, błogosławieństwem przyjaciół, łzami kolegów; kalectwo niepozwała ci już brać czynney części w dalszych kampaniach *Włoskich*; ale osiadasz w stolicy *Francyi* i poświęcasz swój czas gruntownym naukom wojskowości, abyś *Ojczyznę* z swych zdolności duszy coś niewypłaconego niezołtawił.

„Zapadł wyrok Nieba, iż *Polska* wkrzeszoną bydl ma; któż uprzedzi *Downarowicza* w poświęceniu się *Ojczyźnie* usługom? Pierwizym dziełem *Miltrowickiej* *Downarowicza* ręki, pierwszym tchnieniem jego rycerskiej duszy, ielše ty pułku 10ty piechoty *Polskiej*. Tobie pułku 10ty została wielkość jego ducha w puściznie; chowaj z Tworcy twego pamiątkę, *Ojczyźnie* miłość, a Orły twoje laur niezwiędły uwieńczy. — *Klio* pozwól nam teraz przyłtępu do twej wieczystej *Xięgi*, ogłoś nam roczniki dobycia *Gdańska* w tej nieśmiertelney sławy kampanii, która o losach *Polski* nieodzownie usłanowiła. Kto edsiecz morzem zelaną *Rosyan* pod kommandą Generała *Leutnanta Kamieńskiego* do *Weichselmündy* wysadzoną odparł? *Downarowicz* z pułkiem 10tym. — Sława tobie *Parysie*, któryś ten piękny wypadek życiem twoim przyplacił, sława tobie pułku 10ty, sława tobie *Downarowiczu*, któryś tym jednym dziełem wielkości prawdziwych *Rycerzy* wyrównał.

„Nie bohater, kto chluby ośiatniego zgonu w zdarzającem się porze boiu nie szuka. *Downarowicz* w najwyższym wycieńczeniu swej fizyczności, szuka ielzeze w ośiatnicy kampanii przeciw *Austryakom* śmierci lub sławy. — Los zazdrości mu kawałka pola honoru; ten sam los go dziś oplakał z pomiędzy nas wydziera.

„Obywatele, wam *Downarowicz* w dziedzictwie po sobie przekazuje *Ojczyznę*.

„Bracia broni, wam zołtawie przykład.

„Pułku 10ty piechoty, tobie swą sławę, i wzor zupełnego poświęcenia się za *Ojczyznę* zołtawia.

„Xiąże Naczelnny Wodzu wojska, tobie poleca pułk roty, byś go też, którą sam dążyłś drogą, do nieśmiertelności prowadził.

„Oczyrzno, życie tak wielkiemu celowi twego zbawienia poświęcone, nadgrodz stawy wieniec. — *Polko* w poczet twych najzasłużniejszych Rycerzy, policz imię Pułkownika *Antoniego Downarowicza, Członka Legii honorowej, krzyża wojskowego Kawalera. Młodzi Polacy*. oto wam wielka nauka wzoru, pamięć zasłużonego Człowieka ukochajcie.

z Krakowa dnia 6 Maja.

Na przywitaniu w tych dniach spodziewanego do *Krakowa* Najjaśniejszego Króla, zaczyna się zjeżdżać znaczniejsze osoby; między innymi nadiechał tu w piątek zrana JW. *Małachowski*, dawniej Kanclerz Korony *Polskiej*, a wieczorem JO. Xiąże *Poniatowski*, Wodź Naczelnny wojska *Polskiego*, którego kilku dniami poprzedził JW. Generał *Fischer*. JW. *Baron Senft de Pilsach*, Minister *Saski* związków zagranicznych, znajduie się od onegdajszego wieczora w naszym mieście. — Od dworu Najjaśniejszego Pana nadiechało już także kilka osób. JO. Xiąże *Dominik Radziwiłł* powracając z *Paryża* z familią swoją, przybył tu dnia onegdajszego w wieczor, a dziś rano udał się w dalszą drogę do dóbr swoich w *Litwie*.

Kurs Bankocetli Wiedeńskich względnie dobrej monety publikowany w Krakowie dnia 2go miesiąca Maja 1810 roku.

w Srebrney monecie.

	Zł. Ryńk.	Kr.
Sto Ryńkich Bankocetlami mają waloru	27	36½
Jeden Ryńki Bankocettel mają waloru	—	16½

z Radomia dnia 3 Maja.

Dzień 3ci Maja tyle świetnych w historii Narodu *Polaków* wskazujący wydarzenia, nie mniej stał się pamiętnym dla okolicy, z powodu przejazdu przez tutejsze miasto JO. Xiąże Naczelnego wojsk *Polskich* Dowodzczy, który robiąc podróż w celu przywitania Najjaśniejszego Pana w *Krakowie*, przez załączenie nas swoją bytnością odnowił ową ścieżkę (z polecenia losów Oyczyzny jednemu z najlepszych Królów w dniu 3cim Maja) w łecach współbraci epokę. — Pomimo licznie zgromadzonych mieszkańców, przyimowany był Xiąże Jegomość przez pułk 10 Huzarów pod dowództwem W. Pułkownika *Umińskiego* tutaj konsystujący; piękny ten nader regi-

ment przez dokładne wojskowych obrotów czynienie, na prawdziwą z łrony JO. Dowodzczy zaśluzyl pochwałę, a chlubne ukochanego pułku Xiącia zylkawszy nazwisko, wzbudził to ukontentowanie w tym znakomitym Wodzu, iakiego tenże z każdego widoku meżnych doświadcza Rodaków; poczym po ukończonej paradzie nastąpił obiad w domu W. Pułkownika *Umińskiego*, gdzie zacni wspomnianego regimentu officerowie łącznie z członkami administracyi tutejszego Powiatu i wielą obywatelstwem, mieli tę miłą sposobność uczczenia Rycerza, którego żaden z cnotliwych *Polaków* bez wdzięczności widzieć nie może.

z Wiednia dnia 21 Kwietnia.

W ogólności blisko 20 orderów S. *Stefana* i złotego *Runa* posłano rząd do *Paryża*.

Mówią znowu o zaślubieniu iednego Arcy-Xiążcia *Austryackiego* z pewną Xiężniczką, i przeznaczają mu dołtoynność Królewską.

Czytamy w pismach publicznych następujący list Cesarza Jmci *Francuzów* i Króla *Włochskiego* do Arcy Xiążcia *Karola*, dziękujący mu za zaślępstwo na obrządku ślubnym w *Wiedniu*.

Moy Kuzynie! Winienem Waszey Cesarzowiczowskiej Wysokości podziękowanie, żeś mię w zaślubieniu moim z Arcy-Xiężniczką *Maryą Ludwiką* raczył zastąpić. Bawi ona już od dwóch dni w tutejszym mieście, i z całego serca ponowilem iey przyrzeczenie, które iey dales imieniem moim. Wiadomo jest Waszey Cesarzowiczowskiej Wysokości, iż oddawna już mam szacunek dla niego, i że się ten na wielkich Jego przymiotach i dziełach zasadza. Chcę iak naysilniey dać mu oczywiste tego dowody, i proszę przyiąć wielkiego orda legii honorowej; proszę oraz, ażebyś przyiął krzyż legii, który ia noszę, i który noszą 20,000 żołnierzy, którzy na polu honoru kulekami zostali, lub się szczególniey popisali. Pierwszy jest holdem dla geniuszu twoiego iako Generala; drugi zaś, dla rzadkiey waleczności twoiey, iako żołnierza. Wreszcie proszę Boga, ażeby WCPana, moy Kuzynie, miał w swoiey świętey i godney opiece.

WCPana

dobry Kuzyn

(podpisano) NAPOLEON.

w *Compiegne* dnia 28 Marca 1810.

Arcy-Xiąże *Karol* prześlął następującą odpowiedź do Cesarza Jmci *Napoleona*:

Najjaśniejszy Panie! Posel Waszey Cesarzko - Królewskiej Mości oddał mi szanowną ozdobę legii honorowej, i uprzejmy list, którym mię zaszczycił raczyłeś. Przysięgi temi znakomici dowodami przychylności Waszey Cesarzko - Królewskiej Mości, pśpieszam wynurzyć Mu wdzięczność moię, którey samo tylko podziwienie, i jakie wielkie przymioty Waszey Cesarzko - Królewskiej Mości wzniecaią, wyrównać zdoła. Szacunek Wielkiego Męza jest naypiękniejszym owocem na polu sławy, i zawszem się gorliwie starał, ażebym na twoy, Najjaśniejszy Panie, szacunek zasłużył. Upraszam Waszey Cesarzko - Królewskiej Mości o przyćcie niezmiennych życzeń moich względem dobra twoiego, i zaręczenia najwyższego szacunku, z którym mam honor zostawać

Najjaśniejszy Panie

W. C. K. Mości

Naybliższym i nayposłuszniejszym
Slugą i Kuzynem

(podpisano) Karol, Feldmarszałek.

w Wiedniu dnia 14 Kwietnia 1810.

— Dnia 2 Maja. — Baron Haun, nadzwyczajny Posel i pełnomocny Minister Wielkiego Xiążęcia Badenkiego, miał dnia 22 z. m. audyencyą u Cesarza Jmci, na którey oddał list wierzytelay. — Tenże Posel oddał Monarsze naszemu dnia 29 Kwietnia odpowiedź Wielkiego Xiążęcia, na list pod datem 11 Marca, donoszący o zaślubieniu Arcy - Xiężniczki Maryi Ludwiki z Cesarzem Jmcią Francuzów. — Tegoż dnia, Baron Braun, nadzwyczajny Posel i pełnomocny Minister Wielkiego Xiążęcia Heskiego, złożył Cesarzowi Jmci list swoy wierzytelay, i oddał odpowiedź na podobny, iak wyżey, list Cesarza Jmci.

Za polepszeniem się od kilku dni zdrowia Cesarzowej Jejmości, Monarchia ta datą dnia 30 Kwietnia audyencyą Hrabia Otto, małżonke Posła Francuzkiego, w śródkowych pokojach, a potem przedita wiała ją Cesarzowi Jejomości. Uważano, iż Cesarz Jmć miał w ten czas na sobie wielką ozdobę legii honorowej.

Cesarz Jmć zaszczycił Xiążęcia Hessen - Homburg, Feldmarszałka Leutnanta, orderem Węgierskim S. Stefana.

z Paryża dnia 24 Kwietnia.

Pan Cha det członek instytutu, ieden z naybiegłszych rzeźbarzy szkoły Francuzkiej, umrł dnia onegdajszego. Jest on z liczby artystów, których przywołano do Compiegie;

w sześć godzin po powrocie swoim do Paryża życie zakończył.

Zapewniają, iż archiwa Państwa, znacznie powiększone papierami sprowadzonymi z Wiednia, Ratyzbony, Rzymu i innych miast, będą złożone w nowym na ten koniec wystawionym gmachu, a który nazwany jest: Pałac Archiwów Państwa. Przydaią, że Pan Daunou, będzie Generalnym dyrektorem Archiwów, i pod rządem swoim mieć będzie trzech Szefów dywizyi, ieden do wydziału Francuzkiego, drugi do wydziału Niemieckiego, a 3ci do wydziału Włoskiego.

Cesarz Jmć chcąc oświecić Epokę swego zaślubienia aktem dobroczynności w swoim Królestwie Włoskim, wydał wyrok względem Amnestyi, który prawie też same rozporządzenia zawiera w sobie, co i wyrok ogłoszony dla Francyi.

Minister Marynarki wyjechał dziś do Antwerpii. Zdaje się być rzeczą pewną, że Cesarstwo Ichmość także pojadą, i że wyjazd z Compiegne pojutrze nastąpi. Towarzystwo im będą: Xiąże Bassano, Minister Sekretarz Stanu; Hrabia Montalivet Minister Wewnętrzny, i Xiąże Cadore Minister Związków Zewnętrznych. Powrócą do Paryża dnia 15go miesiąca Maja.

Hrabia Malonet, Radzca Stanu, były prefekt Morski w Antwerpii, otrzymał rozkaz czekania tam na Cesarstwo Ichmość.

Od kilku dni Vice - Królestwo Włosey zostają w Paryżu.

Mówią, że Marszałek Massena, Xiąże Rivoli i Essling wyjeżdża jutro do Hiszpanii. Obeymie on naczelne dowodztwo woyska w Portugalii, które się składa z korpusów Marszałka Xięcia Elchingen, Generała Xięcia Abrantes, i Generała Regnier.

Podług ostatnich wiadomości odebranych z Hiszpanii, General Sebastiani, znajdował się dnia 1go Kwietnia w Malaga z swoim głównym sztabem. Naywiększa spokojność panowała w tym mieście.

Dnia dzisiejszego we wszystkich departamentach Państwa, 6.000 wojskowych zaślubi sobie 6.000 młodych panien, które Cesarz Jejmość uposażył, z powodu swego zaślubienia. Wylatać sobie wżyskich tych młodych małżonków kłęzących przed ołtarzami, widzieć ich otoczonych krewnemi, przyjaciółmi i mnóstwem ciekawych widzów, rzucić okiem na Kapłanów przejętych duchem tego obrzędu, wyciągających swoje poświęcone rę-

ce. po nad głowy tych szczęśliwych małżonków, a potem wyobrazić sobie, jeżeli można, iak mieszczono błogosławieństwa wznoszą się wje dnym czasie ku niebu, które jest opiekunem dobroczynnych Monarchów, i wdzięcznych ludów; słuchać gorących życzeń, które cała *Francya*, szczęśliwa z takowego widoku, przesyła do Króla Królów za szczęście swoich wspaniałych Monarchów! Co za obraz dla myśli! Co za okoliczność dla pendzła!

Słychać, iż *Marzałek Xiąże Eckmühl* dowodzić będzie korpusem wojska z 60,000 ludzi złożonym, który ma udać się do *Hiszpanii*.

Donoszą z *Pau*, iż niezwłocznie zatrudnią się robieniem piękney i szerokiey drogi, która się przez *Pirenee* rozciągać będzie, i ułatwi zwiazki między departamentem niższych *Pireneów* i *Nawara*.

Senat zgromadził się dzisiaj na nadzwyczajną Sesię pod prezydencyę Xięcia Arcy-Kancelerza, i wydał uchwałę Senatuy tyczącą się przyłączenia do Cesarstwa *Francuzkiego*, odstąpioney części Królestwa *Hollenderskiego*.

Od dnia 20go do dnia 22go bieżącego miesiąca, przejeżdżali przez *Nancy*: *P. Neimann*, Sekretarz legacyi *Austryackiey*, iadący iako goniec do *Wiednia*; *Xiąże Lichtenstein*, udający się z dworem swoim do *Paryża*; *Xiąże Darmstadt*, tamże dążący; i goniec *Ambasady Francuzkiey* w *Konstantynopolu*, iadący do *Paryża*.

Piszą z *Wersalu*, iż przeszło 800 robotników pracuje około naprawy zamku.

Roboty tyczące się rozmaitych ozdób *Paryża* odbywają się z największym pośpiechem. Dwa statki iadowae glazami z *Chateau London*, zawinęło do portów *Bonaparte* i *Saint Peres*. Glazy te przeznaczone są po większej części do wzniesienia w górę bramy tryumfalney gwiazdy.

Stosownie do rozporządzeń tyczących się festynu, który gwardya Cesarzowska sprawi dla Cesarstwa Imość, odprawia się na polu *Marsowym* gonitwy na koniach i wozach; osoby zyczące sobie stać się uczestnikami tych gonitw, mają się udać do Sekretarza Kommissyi przy *Ulicy Voltaire*. Skoro się zapiszą, wydane im będzie pozwolenie na piśmie, aby konie swoje wprawiali, na sponządzonym na to miejscu. Dostaną wozy ci, którzy do gonitwy przypuszczeni będą. Gwardya Cesarzowska rozda nadgrody zwycięzcom.

z *Antwerpji* dnia 27 Kwietnia.

Dnia wczorajszego przybiegl tu nadzwyczajny goniec do Prefekta z wiadomością, iż *Cesarstwo* *Jehmość* ziadą dnia 29 b. m. do tuteyszego miasta. Jak najwspanialsze czynią przyposobienia na ich przyjęcie.

z *Tryestu* dnia 14 Kwietnia.

Anglicy, którzy się znowu przed tutejszym portem zjawili, zabrali kilka okrętów *Tureckich*, których się spodziewaliśmy. — *Cafe wojsko Francuzkie*, będące w prowincyach *Illiryjskich* ciągnie na granicę *Turecką*. Nie sądzą iednak, ażeby utarczki z dzikimi *Bosniakami* coś wielkiego za sobą pociągnęły.

z *Amsterdamu* dnia 28 Kwietnia.

Dotąd ieszcze nie ogłoszono względem interesów naszych (karbowych, i stanu przychodów i wydatków krajowych w roku bieżącym. Słychać o powiększeniu rozmaitych nielalnych podatków, dla zastąpienia corocznego braku, a mianowicie terasniejszego, który z odstąpienia *Brabancyi*, *Zelandyi* i części *Geldryi*, wypływa.

Mialo *Haga* otworzyć pożyczkę na 100,000 złotych.

z *Konstantynopola* dnia 18 Marca.

Zalży tu nieiakie rozruchy, które wkrótce uśmierzono.

Niektórzy *Baszowie* przy granicy *Illiryjskiey* wszczęli kłótnie, i z tego powodu sprawiujący interesu pewnego zagranicznego Dwora zaniost zaskarżenie. Usprawiedliwiła się Porta przed nim, oświadcziąc, iż bardzo jest niekontentna z tych wypadków, i winnych przykładnie ukarze.

Pan Adair, Poseł *Angielski* pozyskał od Rządu swojego żądane pozwolenie do wyjazdu, i wkrótce kolicę tutejszą opuści. W niebytności iego *Pan Canning*, synowiec bylego sekretarza *Panu Angielskiego*, ma sprawować interesu Dwora *Londyńskiego*.

Do tuteyszego portu zawinęły trzy okręty z żywnością, co mocno lud ucieszyło, gdyż od dawna wzmógł się niedolatek żywności. Tymczasem dowiedzieliśmy się z żalem, iż blisko 50 okrętów kupieckich powraca z *Odesy*, gdzie im niepozwolono kupić zboża.

Nie można ieszcze wcale myśleć o pokoju z *Rosyją*, gdyż Porta ani chce słuchać o odstąpieniu *Multan*, *Wolasczczyzny* i *Bessarabii*, które to prowizye z części *Turcyi Europejskiey* składają.

GAZETY KORRESPONDENTA

Z WARSZAWY DNIA 12GO MAJA ROKU 1810 W SOBOTE.

KOMMISSYA CENTRALNA LIKWIDACYJNA.

Luho w Odezwie swoiey pod dniem 2gim Maia roku bieżącego wydanej i przez gazety inż ogłoszoney, wyrażnie oświadczyła: — »Jż żadna pretensya przez nią pory przyięta bydź nie może, póki wprzód przez właściwą Prefekturę; iako *debitum liquidum* uznana nie zostanie; a gdy iednak pomimo takowego oświadczenia, wieloliczne od różnych osób podania, w różnych gatunkach pretensyi, bezpośrednio nadellane zostały, przeto chcąc zapobiec, tak natłokowi pism niepotrzebnych, iakoteż zwłoczce w czynnościach z oczekiwania bezkutecznych odpowiedzi, wyniknąć mogącey, osądziła za rzecz potrzebną następujące do publiczney wiadomości podać objaśnienia.

1mo.) Stosownie do Wyroku Naysiśnieyszego Pana pod dniem 13tym Maia roku 1808 zapadłego, każda pretensya do Skarbu Xięstwa *Warszawskiego* miana, bydź ma przez właściwą Prefekturę nayprzód rozstrząsiona i obrachowana; a tak przez nią ułożone, i oblikwidowane skarbowe długi, dopiero z właścicielkami do tego potrzebnymi dowodami Kommissyi Centralney Likwidacyjney odsyłane bydź winny.

2do.) Pretensye, iakowe do Kommissyi Centralney należą, i które od niej przyimowane bydź mogą, za poprzedniczym atoli przeysciem przez Prefekturę, stosownie do powyższego Artykułu, ten Wyrok Naysiśnieyszego Pana pod dniem 16tym Marca roku 1809 zapadły, w następujących oznacza punktach:

a) Pretensye z Kontraktów, czyli umów dawnego Rządu pochodzące, a zatym pretensye Dzierżawców dóbr Narodowych, Entreprenorów, o uskutecznione Budowle i reparacye, i Kolonistów za karczunki; niedokończone dla nich budowy, i faráže wydane pomimo kontraktu w latach wolności.

b) Pretensye o zaległe pensye, które przez Kommissyą Rządzącą, lub Rząd terażniejszy oznaczone byly; tudzież o zaległe Kompetencye od czasu ustanowienia Kommissyi Rządzącej.

c) Niemniej pretensye za domy od czasu ustanowienia Kommissyi Rządzącej całkowicie na Koszary, lazaret, Magazyny, i inno składy lub potrzeby wojskowe i publiczne zajęte.

d) Pretensye od tej samey Epoki, za materiały do fortyfikacyów, mostów, i rozmaitych budowli; tudzież za statki pod mosty brane.

e) Pretensye za Domy rozbrane z okazji fortyfikacy i place na fortyfikacyą zajęte.

f) Pretensye Kupców za towary, Aptekarzy za medykamenta od czasu Kommissyi Rządzącej dla wojska dostarczone.

g) Pretensye rzemieślników i majstrów, za robotę Skarbową od tego samego czasu.

h) Pretensye wszelkie od czasu ustanowienia Kommissyi Rządzącej, pochodzące z kontraktów zawartych z osobami przez Władze Krajowe do tego upoważnionemi.

3tio.) Żadna z powyższych pretensyów przez Kommissyą Likwidacyjną, przyięta bydź nie może, jeżeli nsiężytymi dowodami i kwitami, jakie do usprawiedliwienia Rachunków Kass publicznych są potrzebne, wspartą, i przez Prefekturę, i Rady Prefekturalna, iako *debitum liquidum*, wprzód uznana i przesłana nie zostanie.

4to.) Tak więc, gdy podług powyższych objaśnień, żadne pismo tyczące się zalkwidowania, lub przyznania jakiey pretensyi, bezpośrednio do Kommissyi podawanym, ani od niej przyimowanym bydź nie może; interesowane przeto osoby, z pretensyami swoimi, jakie do Skarbu Xięstwa *Warszawskiego* mieć

mogą, nayprzód do właściwych Prefektów udawać się winni, którzy już dawniey, stosowną w tey mierze, iak sobie postąpić mają od J.W. Ministra Spraw Wewnętrznych otrzymali Instrukcyą. — Komisysa zaś Likwidacyina, dopiero po przesłaniu sobie przez Prefektury z dopełnieniem wszelkich formalności podawanych pretensy, tak w roztrząsac i usłanawiac będzie. — Działo się w *Warszawie* na Seksyi Komisysy w Pałacu Rządowym, *Krasińskich* zwanym, dnia 11go Maja 1810 roku.

(podpisano) *Walenty Sobolewski*,
S. W. Prezes.
Roman Rutkowski,
Sokr. Gen. Kom.

IZBA EDUKACYINA.

Na przełożenie Rady Dozorczy Szkoł poci Zeńkicy, iż termin oznaczony w Regulaminie do 24go Czerwca r. b. dla ułożenia pensyi co do liczby Ołob przepisanych jest za krótki, i że wiele utrzymujących też pensye okazują iż nie mogą z powodu oddalenia Rodziców i trudności terażniejszych w odbieraniu opłat należnych urzędzić swoich pensyi wedle przepisów w wyznaczonym czasie; Izba Edukacyina przychyła się do przedłużenia tego terminu do 1go Stycznia Roku 1811, lecz to tylko względem trzech Artykułów Regulaminu, to jest III, V i VI. Co się zaś tycze innych artykułów, te wszystkie zaraz od 24go Czerwca mają być iak naydokładniey wykonywane. Dan w *Warszawie* na lessy Izby Edukacyiney dnia 4go Marca 1810 roku.

Walenty Sobolewski Prezydujący.
Lipiński Sekr. Jener: I. E.

MINISTER POLICYI.

Upoważniony Dekretem J. K. Mości Pana Miłościwego pod dniem 1wszy Miesiąca Marca roku bieżącego zapadłym, do przywiedzenia do skutku w prowincyach świeżo do Xięstwa *Warszawskiego* dołączonych, urzędzenia niewygastley pamięci Naysłynieyzego *Stanisława Augusta Króla Polskiego* etc., który stanowiąc Order S. *Stanisława*, chciał aby nim zaszczycone osoby dla wsparcia cierpiący ludzkości, rocznie do Szpitala *Warszawskiego* pod nazwiskiem Dzieciątka Jezus po Cz. 4. opłacaly; Gdy to tak chwalebne postanowienie przez przeciąg dość długi bezskuteczne było, a Szpital znacznygo funduszu został pozabawiony, — Minist. *Policyi* zwracając na wy-

rażny rozkaz J. K. Mości Pana Miłościwego rzeczonemu Szpitalowi tak potrzebne i prawnie onemuż należące wsparcie; zaleca Prefektom Departamentów Prowincy świeżo do Xięstwa *Warszawskiego* przyłączonych, aż by obwieścili wszystkich Obywateli w okregu tychże Departamentów mieszkających, a Orderem S. *Stanisława* zaszczyconych, iż zaczynając od dnia 7. Grudnia roku zeszłego, każdy z nich obowiązany jest, płacić do kassy i za kwitem Przełożonego Szpitala Dzieciątka Jezus corok Czerwonych złotych cztery; należność ta naypóźniey w Miesięcy dwa po publikacyi niniejszego urzędzenia, za rok w powyższym dniu 7 Grudnia zaczynający się, zapłaconą być powinna. Po upłynieniu tego terminu Prefekci rekwirować będą każdego Obywatela w swym Powiecie mieszkającego, a Orderem S. *Stanisława* zaszczyconego, do okazania kwitu od Przełożonego Szpitala Dzieciątka Jezus; gdy go zaś niezłoży, exekucyą woyskową tak iak za podatek Skarbowy, onegoż do tego przymuszają, z doliczeniem kosztu na przesłanie pieniędzy do Kassy Szpitalney, potrzebnego. Na przyszłość zaś wszyscy Kawalerowie Orderu S. *Stanisława* roczną opłatę naypóźniey w dniu pierwszym Marca do kassy Szpitalney wnosić będą obowiązani, czego szczególniey doзор Prefektom poleca się. — Gdy akta byłey Komisysy Policyi Obojga Narodów przekonały Ministra Policyi, iż wielu z Kawalerów Orderu S. *Stanisława*, winiasą do Kassy Szpitalney opłatę aż do roku 1792, która do pierwszego Stycznia 1795. rozciąga się, przeto za spokojenie téżże zaległości onymże przypomnianym być powinno; inaczey do zwrócenia iey za odebrany doniesieniem o mieszkaniu każdego w szczególności, przez Prefektów zagnonemi zostaną. — Co do należności Szpitalowi Dzieciątka Jezus, w przerwie nieszczęśliwey lat kilkunastu zatrzymaney, ta zostawia się dobroczynności Osób Orderem zaszczyconych, w przekonaniu że Polakami sercem nigdy być nieprzestawszy, zlosyć użycnia obowiązkom, która iako Policyi dobrowolnie na siebie przyięli. —

Dopełnienie iak naysłynieysze tego Urzędzenia, Minister Policyi Prefektom Departamentowym Prowincy świeżo do Xięstwa *Warszawskiego* przyłączonych poleca, i ażeby do publiczney wiadomości doszło, w drukowanych Ex mplarzach onymże przesłane, z Ambon publikowane, i w Gazetach umieszczone mieć chce. —

Dan w *Warszawie* dnia 1go *Maja* 1810. roku
(L.S) *A. Potocki, M. P.*
Zbierzchowski, Sek:

z Paryża dnia 26 *Kwietnia.*

Ogłoszono tu następujący
Rapport Ministra Policji Generalney do
Cesarza.

„Uwiadomiłem Waszą Cesarzko-Królewską
Mość przez nadzwyczajnego gońca, że Pan
Berthemy officer od głównego sztabu, będący przy boku Xięcia *Ferdynanda*, i dowodzący w zamku *Valençay*, uwiadomił mnie o wprowadzeniu do zamku Barona *Kolli*, mianującego się Ministrem *Angielskim* przy Xięciu *Ferdynandzie*, iako mniemanym Królu *Hiszpańskim*. Gdy pomienionego Barona do mnie sprowadzono, przesyłałem W. C. K. Mości

1) list Pana *Berthemy* donoszący o przytrzymaniu i odesłaniu tak zwanego *Kolli*; 2) Kopią listu Xięcia *Ferdynanda* do Pana *Berthemy*, co się tycze przybycia tak zwanego *Kolli*; 3) Kopią indagacji odbytey z zwanego *Kolli*; 4, 5, 6) Kopią trzech listów, które *Kolli* z sobą przywiózł. Dwa z tych listów adresowane są, przez Króla *Jerzego* do Xięcia *Ferdynanda*, z tych ieden napisany jest w języku łacińskim. Nakoniec list Pana *Berthemy*, i list Xięcia *Ferdynanda*, które tu przyłączam pod Numerami 7 i 8.

„Kazałem arestować tak zwanego *Kolli*, i osadzić go w zamku *Vincennes*, i oczekiwać na rozkazy W. C. K. Mości w tej okoliczności. Klejnoty i inne sprzęty, które ten człowiek z sobą przywiózł, złożone są w Ministerium policji generalney.“

(podpisano) *Fuché.*

(Listy o których tu jest mowa, w następującym numerze *Gazety* naszej umieścimy.)

Sessya Ciała prawodawczego dnia 21go
Kwietnia.

Sessya zaczęła się od roztrząśnienia dwóch projektów do prawa podanych dnia 18 przez Ministrów i Radców stanu Hrabów *Regnaud de Saint-Jean d'Angely, Corvetto* i *Najac.*

Po przeczytaniu raportu przez Pana *Regnaud Lascours*, w imieniu Kommissji wewnętrzney, Ciała prawodawcze roztrząsało oba projekta, i zamieniło je w prawo.

Wprowadzono Radców stanu Hrabów *Regnaud de Saint-Jean d'Angely, Begonen* i *Molé*, mających zlecenie na mocy osobnego

wyroku *Cesarza* Jmci, aby się dziś udali na *Sessya* ciała prawodawczego, i w imieniu jego mówili.

Hrab *a Regnaud de Saint-Jean d'Angely* Radzca stanu tak mówił: — „Mości Panowie! Prace wasze dwóch posiedzeń, wypadki które je pop. zedziły, i w czasie obrad zażyły, zollawiają narodowi wielkie pamiatki i wielkie czynią nadzieje. Prawodawstwo, cywilne i skarbowe, odbywało się nieprzerwanym ciągiem od lat rociu, zmierzało do wydokonalenia załad, uzupełnienia systemu prawodawstwa cywilnego, i zmniejszenia ciężaru ustanowionych podatków. Wewnętrzna organizacya znacznie polepszoną została; przemysł coraz bardziej się dokonał; plany wszystkich wielkich robot, i sposoby wykonania onych są ułożone. Wielkie przedsięwzięcia polityczne, rozszerzyły rozumnie i z umiarkowaniem, a zawsze z wielką korzyścią, granice Państwa. Pokoy na stałym ładzie, który polegał tylko na traktatach; uwiecznienie dynastji, która załadzała się na geniuszu Bohatyrza, i potędze wielkiego ludu, gruntują się dziś na związku pomyslnym, wspaniałym, świętym i wiecznym. Oto jest Mości Panowie obraz, który przedstawicie mieszkańcom waszych prowincyy, a którego tylko celnieysze wysy wymienię.

„Dnia wczorayszego dawaliście głosy względem prawa tyczącego się skarbu na rok 1810 i tymczasowego kredytu na rok 1811. — Zgodność zdań waszych względem uchwały waszey, co do stanu przychodów i wydatków w tym roku, iako też i w roku przeszłym, dowodzą równie i mądrości środków ogólnych, które wam podano, i użyteczności odmian prywatnych, w wybieraniu podatków. — Inne prawo może ieszcze ważnieysze, ponieważ wpływ jego i działanie ma być trwałszym, przez was było uchwalone. — Ponieważ przedmiot jego jest iednym z nayważnieyszych dla społeczności, wykonanie onego ustali iedną z naybliżotnieyszych części towarzysstwa cywilnego.

„Gdy ogromna Monarchja urządza się, gdy wszystkie tey klasy ufalają się, gdy wszystkie tey wład. e urządzone, gdy Monarchja powiększa to wliysko, co tron lotacza, ci którzy wymierzają sprawiedliwość w imieniu swego Monarchy powinni być zaszczytzeni znaczeniem, władzą i potęgą, stosowną do wielkości Monarchy i wielkości Narodowej.

»Jak jest szanowną Mości Panowie ta przeczność założyciela Państwa, który będąc zwycięzcą, i prowadzącą z placu zwycięstw swoich rycerzy uwieńzonych laurami, i przyswiecie nadgrodzonych, chce otoczyć opiekuńczą rękę i mściwy oręż sprawiedliwości promieniami swej chwały, uzbroić trybunały władzą swoją, okryć ich swoją potęgą, i przypomnieć poddanym swoim, których wielkimi uczynił, iż nadał pokój, aby sprawiedliwość zapewnił, i że jest jeszcze chwala, a którą ubiegać się powinni ci, którzy zdają się, iż wszelkiey chwały nabyli, to jest: aby ulegali prawu i stanowali urzędników wykonawcami snych będących. — Ta jest Mości Panowie, wielka i istotna myśl, która was zajmowała w nowej organizacji rządowej. — Czas, który w n czyn dotąd niezawiedli mat: haień praw naszych, ziści szczęśliwe nadzieie, podług których organizacja sądowna została urządzoną.

»Luny Kodex równie ważny urządzi się dla narodu rolniczego, to jest: Kodex rolniczy, który przez długie prace, głęboką rozważę, zaradzi rozmaitym potrzebom Państwa, które w rozległości swojej obejmuie i klima, i sposoby uprawy ziemi, roboty i potrzeby, tak różne.

»Wśród tak wielkich czynności nie zapomniano o najmniejszym gminie Państwa. Żaden niecierpi, żaden przykrości niedoznaie; a naczelnik Państwa, iak druga Opatrzność, nie będzie wzywany napróżno przez żadnego z swych poddanych.

»Oto jest Mości Panowie! w historii prawodawstwa, tych ostatnich miesięcy, tych ostatnich dni, rozbiór prac, do których szczerdnie należeliście. — *Francya* stąd niesie pożytki, a wy siey wdzięczność dzielić będziecie; lecz o iak wiele jest innych zdarzeń, których samym tylko podziwieniem i uczuciami, iakie one wzniecają w sercach *Francuzów*, stałicie się uczestnikami. — Chęć mówić o administracji wewnętrznej, i wypadkach politycznych.

»Wiadomo WCPanonom, iak wszystkie części Administracji przedstawione były Cesarzowi Jegomości od czasu jego powrotu, aby wszystkie wspierały się na nieodmiennych zasadach, które mądrość jego postanowiła, i które trwała pamięć jego, mimo wielkości przedmiotów, które obejmuie, zachowanie wiernie naidrobniejzsz i naidawniejzsz leczęgoly.

»Wśród tych wielkich myśli tyczących się stanu cywilnego, tych niezmiernych wydosko-

nien, co do Administracji wewnętrznej, związki polityczne nie przestały być przedmiotem uwag Cesarza Jegomości.

»Co do polityki zewnętrznej, widzieliście u hwałę Senatu, która wcieliła do Cesarstwa *Francuzkiego* miało *Reym*, będące dawaym dziedzictwem *C. Leczów* i *Karola Wielkiego*.

»Akt ten konstytucyi Państwa, który historia wskazuje, polityka radzi, a geniusz chwala, zgromadza część Państwa zachodniego przez długi przeciąg czasu rozdzielone, przywraca związek między *Tybrem* i *Sekwaną*, między *Paryżem* i *Rzymem*; Akt ten szanujący zawsze świętą władzę Kościoła, i jedniąc prawdziwą chwałę religii, zapewnia niepodległość tronów i uszanowanie dla Monarchów.

»Prócz dwóch departamentów, które Cesarstwo nabyło na zachodzie przyłączone będą nowe, bardziej pożyteczniejszy, i znaczne nabytki. — Cesarz Jegomość ogłosił traktat rozciągający Junice aż do rzeki *Waal* i proponowao uchwałę Senatu w celu ulkutezczenia tych nabytków, które stały się potrzebne rówie do obrony naszych granic, iakoteż i do utrzymania naszego systemu cel. — Nowy departament utworzy się pod nazwilkim departamentu *Uyścia Reńskiego* a reszta ustąpionego kraju z wyspą *Wachera*, została przyłączoną do departamentu *Doux-Neches*, który staie się jedaym z nayszczyniejzsz, naysważniejzsz, iakoteż naysobogatzsz Państw.

Akt ten, Mości Panowie, zaruęca wolność żeglugi, tych trzech rzek, które są arteryami ożywiającemi i użyzaijącemi ziemię *Francuzką* to jest: *Moza*, *Ren* i *Skalda*. — Wóły na zawsze wolne, mające związki z licznemi kanałami już otwartemi, nadadzą handlowi, który siłą się zdobędzie, ieżeli go nabyć nie można przez sprawiedliwość, nowe drogi, zapewniające jego obzerność, pomyslnosc i bogactwa. Tymczasem ligi *Reńskiej* znaczenie się powiększa, potęga iey ustala się, i związki większey mocy nabierają.

»Jeden z iey Xiążąt widział, iż tak rzekę sekularyzującą swoich krainów, i trwałość swojej dobroczynnej władzy; Izcześnie swoich poddanych zapewnione, przez odziedziczenie młodego Xięcia, który jest godaym uczniem naysięklszego z Mistrzów, i który jest darem *Francyi* dla *Niemiec*, nie pozabawiając go jednak przywiązania i wdzięczności *Włoch*. — *Szwe-*

eya zrzuciąc podwójne jarzmo wewnątrz i zewnątrz kraju, przytapiła do ligi ślatego ładu. — Jeżeli wojna zagrzeże miotycom, gdzie *Anglicy* mają smutną moc zawiąwania, ieli to na granicach Cesarstwa *Ottomańskiego*, tak dalece, iż Europa na tym cierpieć nie będzie, a sama tylko *Azja* ieli zagrożona. — Pokój ten, którego używają narody po tyłu i tak długich nieszczęściach, wolne ieli się od sprawiedliwej boiaźni; nowej rękomyi *Europa* nabyła, co do bezpieczeństwa i trwałości swojej. — Widzieliście przybywającego na łono *Francyi*, pełnego radości i uniesionego miłością, tego wspaniałego wieszczka pokoju, będącego rękomyią wieczystego przymierza. — Wam było zstawiono, abyście byli świadkami tych uroczystych związków, które łącząc na zawsze *Napoleona* i *Maryę Ludwikę*, poiednają interes *Francyi* z interesem *Ausfrii*, dla szczęścia obu ludów i spokojności świata.

„Wszystkie sprzymierzone narody błogosławia wypadkowi pamiętnemu, który gwarantuje ich potęgę i uśla związki, iakie ich łączą; oświecona polityka, i pocieczona ludzkość, daia oklaski. *Europa* cała to uświecna; a szczególniey *Francya* czuje wartość tego. — Gdy reszta narodów widzi w tym spokojność świata, poddani *Napoleona* widzą z radością rękomyią swego szczęścia. — Skoro mowca przelał mówić, zgromadzenie okazało radość swoią żywymi oklaskami.

Hrabia *Regnaud* czytał dekret następującej ofnowy:

w Pałacu Cesarzkim w *Compiegne* dnia 19 Kwietnia 1810 roku.

Napoleon Cesarz *Francuzów*, Król *Włoski*, Protektor ligi *Reńskiej*, pośrednik ligi *Szwajcarskiej*.

Gdy interesa, dla których ciało prawodawcze zwołane zostało, są ukończone:

Postanowiliśmy i stanowimy co następuje:

Artykuł I. Zamknięcie Sessyi ciała prawodawczego na rok 1810, nastąpi w sobotę dnia 21go Kwietnia.

Artykuł II. Niniejszy dekret podany będzie ciału prawodawczemu przez mowców naszey Rady Stanu, i umieszczony w bulletynie praw.

(podpisano) **NAPOLEON.**

przez Cesarza

Minister Sekretarz Stanu,

(podpisano) **H. B. Xiąże Bassano,**

z *Rzymu* dnia 28 Kwietnia.

Od kilku dni wyszło ztąd całe woysko *Neapolitańskie*. Wiadomo, iż oddawna panuje nienawiść między *Rzymianami* i *Neapolitańczykami*. Okazały się tego wielorakie dowody podczas bytności wspomnionego woyska, i *Neapolitańczykowie* mają w ogólności dzikość, która z zaniedbanego tak bardzo oświecenia pod przeszłym rządem pochodzi. I tak gdy jednego dnia znaczny oddział tego woyska wszedł do *Rzymu*, żołnierze wpadli nagle do sklepików z towarami i rzeczami do iedzenia, i wszystko zabierali, co tylko mogli. Nadaremnie officerowie chcieli ich zwrócić do porządku. Powstał zgiełk na ulicy; wylamano drzwi do sklepików. Krzmarze, piekarze, a osobliwie przekupki przedaiące owoce, których najwięcey ukrzywdzono, krzyczyły przeraźliwie: *Rozumieliśmy, że to są żołnierze, a to rozbojnicy, przekleci Neapolitanie!* — Tu wydała się nienawiść narodowa iak najmocniey. Rozruch ten zdarzył się tylko raz lub dwa razy, i pochodził może z głodu, który woysku pierwszy raz długą drogą znużonemu dokuczyl. Wreszcie officerom należy się słusznie pochwała, tak iak nagana prostym żołnierzom, mianowicie z poiedynczych oddziałów. Wszakże za kilka lat i żołnierze nabędą ducha officerów. Każdy z szacunkiem wspomina o żołnierzach *Francuzkim*.

z *Medyolanu* dnia 16 Kwietnia.

Zapewniają, że na mocy traktatu udzielonego Senatowi na sessyi dnia 13go, część *Tyrolu* odstąpionego przez *Bawaryę* dla Królestwa *Włoskiego*, zamyka ludności 300,000 dusz.

z *Laybach* dnia 31 Marca.

Kilka oddziałów iazdy, ieden regiment piechoty, i park artylleryi udały się w drogę dnia 19 i 20 do *Sluin*, aby były w litanie, w przypadku, gdyby *Turcy* dobrowolnie nie opuścili *Kroacyi*, wzmocnienia regimentu *Sluin* lub *Ogulin*.

Znaczna liczba *Epirotów* postrzeć się dzie w oddziałach *Tureckich*, które po nieprzyjacielsku do *Kroacyi* weszły. Wszyscy prawie mają broń z fabryki *Angielskiej*.

Kommissarze generalni policyi w krajach *Illiryskich* przemielzkwiac mają w *Tryescie*, *Fiume*, *Karlstadt*, *Vilbach* i *Laybach*.

z *Hermanstadt* dnia 22 Marca.

Porta ponowiła edykt, który przed kilku laty wydała, względem biegu monety obcey w Państwie *Ottomańskim*, *Dunolzą*, iż bieg

dukatów *Hollenderskich* i *Weneckich*, który codziennie się pomnaża; powiększa cenę żywności, i sprawia wielkie zamieszanie w czynnościach handlowych, przeto W. Węzyr ustanowił, iż wartość pierwszych, wyrównywa 8 piałtrom, a drugich 8 i pół, i przykazał pod naysurowszemi karami wszystkim poddanym Porty *Ottomańskiej*, aby ich nie brali i nie mieniali za wyższą cenę.

W rozmaitych bitwach, w których *Turcy* walczyli przeciw wojskom połączonym *Rosyjskim* i *Serwiałskim*, nie odbierali życia żołnierzom *Rosyjskim*, którzy w ich ręce wpadli; lecz okazali się bez miłosierdzia ku *Serwianom*. Uważają ich bowiem jako dawnych swoich poddanych, przeto obchodzą się z nimi jako z buntownikami. Wbiągają ich na pał, ścinają, i przy tym okrutnym morderstwie zelżywych i krzywdzących używają wyrazów. To wszystko co dotąd opowiadano o okrucieństwie wojskowym *Turków*, jest niczym w porównaniu obyczajem się z oddziałem *Serwianów*, których od głównego wojska odcięli. Wreszcie organizacja wojska *Tureckiego* jest tak zła jak dotąd była. Donoszono, iż W. Sultana osobiście przywodzić będzie wojsku; lecz przed kilku dniami jeszcze nie wyjechał z *Caragrodu*. Bardzo ma niedobre wyobrażenie o swoim wojsku, i zdaje się, że nie chce wystawiać swej ołoby na niepewny los bitwy. Wojsku prawie zupełnie zbywa na artylleryi połowej, na amunicyi, i wielu innych potrzebnych rzeczach.

Donoszą z *Malty*, iż wielu officerów *Angielskich* wyjechało do *Caragrodu* z prośbą do W. Sultana, aby im pozwolił służbę przyjąć w wojsku *Tureckim*.

Kopenhagi dnia 28. Kwietnia.

Hrabia *Wrede* którego Król Szwedzki posyła do *Paryża* z powinnowaniem Cesarzowi *Jmci Napoleonowi* zaślubienia jego, przybył tu w przeszły czwartek, i nazajutrz udał się w dalszą drogę.

Według pogłoski, potrzebującej jednak potwierdzenia, widziano przy brzoście wielką flotę *Angielską* przeznaczoną na *Baltyckie* morze. Szybowie Szwedzkie przywiezli do *Helsingor* wiadomość iż przy *Anholt* spostrzeżono 3. fregaty i kutrą, a przy *Vingo* ogromną flotę *Angielską* złożoną ze 150. okrętów, między któremi było 30. wojennych, a w li zbite tych 23. liniowych. Sternik *Duński*, który tam dnia 25go przybył z *Guisan-*

burga, donosi iż Admirał *Saumaier* w 100. okrętów popłynął ku beltowi. Po za *Kullen* widziano także pojedyncze okręty wojenne *Angielskie*. Do *Gothenburga* zawinęła wielka flotta kupiecka; złożona powiększej części z okrętów *Szwedzkich* Pisma jednak publiczne *Angielskie* dochodzące do dnia 21. 6. m. nie jeszcze nie donoszą o wypłynieniu floty na *Baltyckie* morze.

Gazeta urzędowa tutejsza milczy jeszcze o przybyciu okrętów *Angielskich* w okolice naszej. Piszą z *Helsingor* pod dniem onegdajszym, iż mimo pomyślnego wiatru, nie widziano tam jeszcze żadnych obcych okrętów.

z *Petersburga* dnia 24 Kwietnia.

Gazeta Dworka dzisiejsza umieściła poniższy artykuł:

„Od naczelnego dowodcy wojska *Multańskiego*, Generała piechoty Hrabiego *Kamieńskiego*, nadeszły następujące wiadomości pod dniem 18 i 20 Marca (V.S.) 1) Generał Major *Issajew*, który stosownie do odebranych rozkazów posunął się z oddziałem swoim z małej *Woloszczyzny*, i przeprawił się za *Dunaj*, zajął szanice nieprzyjacielskie na rzece *Dsemna* przy miejscu *Dudu*. Widząc, iż po zdobyciu wyższej bateryi, oboz nieprzyjacielski niedługo się potrzymać zdoła, zalecił Pułkownikowi *Zwilenów*, szefowi nowego *Ingermanlandzkiego* muszkieterskiego regimentu, ażeby z dwoma batalionami tegoż regimentu, i kompanią *Ladogańskiego* regimentu muszkietarów, zdobył szturmem tę baterię. Pułkownik *Zwilenen* opanował dnia 12 Marca jeszcze przed świtem wspomnianą baterię; ubił blisko 150 nieprzyjaciół, i jedno działo zabrał. W tymże czasie, Generał-Major *Issajew* rozkazał Pułkownikowi Hrabieciu *de Balmin*, Flügel-Adjutantowi Imperatora *Jmci*, ażeby z jednym batalionem 6go regimentu strzelców i z batalionem grenadierów *Ladogańskiego* regimentu, otoczył stanowisko nieprzyjacielskie, i o świcie uderzył na szanice, a tymczasem *Olonecki* regiment muszkietarów miał wpaść z góry na oboz; lecz nieprzyjaciel, który pod dowództwem *Ibrahima* Baszy *Widyny* miał blisko 1,000 ludzi, spostrzegłszy, że już wojsko nasze z tyłu zachodzi, opuścił szanice i cofnął się. Lubo Generał-Major *Issajew* śpiesznie ciągnął, chcąc przeciąć drogę nieprzyjacielowi, niepowiodło mu się jednak dla gęstego lasu i gór; udciał tylko szczupłą tylną szanice nieprzyjacielską, złożoną ze 100 ludzi z jednym działem, którą zaraz

umknęła do szanów. Ze zaś strzelcy i grenady rowie *L. dogaskiego* regimentu, ścigając ją, razem wpadli do szanów, całą więc tę całą straż wycięto, i działo zdobyto. W tymże czasie pokazało się nieco *Turków* z nielzych szanów, lecz i ci musieli za to życiem swoim przypłacić. Z naszej strony mamy *Zabitych*: jednego officera i 141tu żołnierzy; *ranionych*: 2 officerów sztabowych, 2 officerów, i 48 żołnierzy. — 2) Przeprowadzając się Generał-Major *Issajew* przez *Dunaj*, zotawiał na wyspie *Olemara* dwa regimenty pod dowództwem Pułkownika *Sheltachin*, dla trzymania w zamknięciu tamecznego zamku nieprzyjacielskiego. Dowiedziawszy się nieprzyjaciel o porażce Baszy *Widdynu*, rozpoczął zaraz układy względem poddania zamku. Załoga tameczna, wynosząca 700 ludzi, kapitulowała. Zdobyliśmy jedną chorągiew, 3 działa, jedno amunicyj i żywności. Podczas oblężenia mieliśmy 5ciu zabitych, a 12stu ranionych prostych żołnierzy; ubito także jednego konia artyllerycznego, a 3 raniono. “
z *Lizbony* dnia 31. *Marca*.

Liczba wojska znajdujacego się teraz w *Kadix*, wynosi do 40 tysięcy. — Generał *Sidney Smith* prowadzi wojsko *Angielskie* do *Katalonii*.

OBWIESZCZENIA.

1) Prefekt Departamentu *Warszawskiego* — Do Publiczney wiadomości podaje, iż 1543 sztuk drzewa skarbowego, wodą przybyłego do magazynu drzewa, iest do wykarrowania, na który karunek Termin *Licytacyi* na dzień 14 i 18 m. i r. b. przed *W. Rościszewskim* Radcą Prefektury odbyć się mające, iest wyszczególniony; wanycey sztem eheć mający podlegać się takowego karunku, w terminie tym w sali Sekretarjatu Prefektury o godzinie 4tej po południu, snaydować się mają. — w *Warszawie* dnia 9go *Maja* 1810. *N a k w a k i.*
Borsęski, Z. S. G.

2) Prefekt Departamentu *Warszawskiego* — Uwidomiam iściszny Publiczność, a mianowicie tych, którzy ebi interesować może: iż na dniu 19 *Maja* r. b. odbywać się będącien *Licytacyi* na lszczętelnie szedzierzawienie małego polowala, we wsi *Lęczyzrach* w Powiecie *Czerskim* szynowaney, przed Delegowanym od Prefektury *Czerskiej* *Zaleskiowiczem*, *L. szliczym* *Brow* *Narodowych* *Piaszczęnskich*. — Pola na toż polowanie do szedzierzawienia przesnaczone są: *Lęczyzrachy*, *Wola* i *Wolka* *Lęczycka*, których użycie trwać ma przez lat lszczętelnie, licząc od *Sgo* *Bartolomija* r. b. do tego dnia 1816 roku. — w *Warszawie* dnia 14 *Kwietnia*. *Rościszewski Z. P.*
Rakiery S. G.

3) Sąd Pokoju Powiatu *Wieluńskiego* Departamentu *Kaliskiego*: na Instancya *Pracowitay* *Miryanay* *Krasiny* *Pracowitego* *Ignacego* *Kraski* w roku ielsze 1786 a *Wai* *Rychłosc* Powiatu *Wieluńskiego* szbiegłego *Nerz*

szobliwia *opussenoney* *Malżonki*, szapowya tegoż *Pracowitego* *Ignacego* *Kraskę*, aby na terminach przez Sąd wyszczególnionych, to iest: na dzień 20 *Marca*, 25 *Kwietnia* i 20 *Maja* roku bieżącego w Sądzie swoim do pbiadania z *Zoną* swoją *Marysą* *Krasiną* i do zamieszkania s nią stawał, a tym warunkiem: iż w przypadku niestawienia się, za umarłego poezytany będzie, i attest przyzwoity, *Powodce* wydany szostawie. — *Dan* w *Wieluniu* dnia 17go *Luga* 1810 Roku.

(podpisano) *Trepka, Sędzia Pokoju,*
Stepankiewicz.

Zgodność z *Oryginałem* szedziadem,
Stepankiewicz, P. S. P.

2) Sąd *Kryminalny* *Podęgdowski* *Wydziału* *Braeskiego*. *Stosownie* do §. 573 *Ordynacyi* *Kryminalny* *Pruskiej*, i po odebrany w tym razie *resolucyi* od Sądu sobie szcelozonego, *uwiadomiam* *szanowną* *Publiczność*, iż *Theodor* *Dąbrowski* *szamieszkały* *dawniey* w *Kujawach* *Powiecie* *Brzeskim*, *przekonany* *powtornie* o *szłodzie* *krwo*, *skazany* *szofial* *wysokim* *Prasęszelnym* *szwidliwosci* *Kryminalny* *Departamentow* *Powazńskiego* i *Bydgoskiego* d 1go *Marca* r. b. na *iedaoroczny* *robotę* *przy* *szlach* *w* *Twierdzy* *Czestochowskiej* i *odegadszy* *od* *Sala* *hectwa*. W *Braesciu* *Kujawskim* dnia 1go *Maja* 1810.

Garesyński, Przułski, Zorowski.
Podęgdok Kryminalny, Piarsz, Podpisarz.

1) Od *Podolskiego* *Gubernialnego* *Rządu* *publikuje* się, czy i gdzie sznaydują się *Sukcesorowie* *znarytych* *Jana* i *Maryanny* *Rzeszowskich*, *Szymon* i *Kacp* *Rzeszowszey*, a *leżeli* *takowi* *szyftują*, *sztem* *mają* *się* *stawić* w *mieście* *Kamieniu* *Podolskim*, a to dla odebrania *szypadley* *na* *nich* *każdego* *między* *inonemi* *takowemiż* *Sukcesorami* *po* *Zł:* *Pol:* *trzy* *tysiące* *szto* *sziedmdzi* *sziat* i *cztery* *groszy* *osowaście* i *dwa* *szelęgi* *wynoszący* *Summy*. *Dnia* 16go *Marca* 1810 roku.

Szkr *raz* *Jakub* *Waszlenko.*

Zgodno s *oryginałem* *szwid* ze: *Prz:* *Główny* *szarsz* *dzającym* *Guberniami* *szpedycy* *szargani* *szaych* *szpedytör:* *J. Pisnaki,*

1) *Dyreka* *Generalna* *Loteryi* *Krasowych* *podaje* do *Publiczney* *wiadomości*, iż *ciągnięci* *sztey*, *czyli* *ostatniy* *Klasy*, *sztey* *Loteryi* *Klasy* *szczey* *Księstwa* *Warszawskiego* *zacznie* *się* *odbywać* *na* *dnio* 15 *m.* *to* *iest* 15 *Wtorok*, *od* *godziny* *w* *pół* *do* *szniwiałey* *razo*. — *Losow* *do* *tey* *Loteryi* *dofiarze* *sz* *do* *szemego* *szgajenia* *na* *Kantorze* *Gener* *szynym* *w* *Deznu* *Direkcyi*. — w *Warszawie* *dnia* 11go *Maja* 1810. *Kochanowski* *D. L. K.*

DONIESIENIA.

1) *Podaje* *się* *do* *wiadomości*, iż w *Powiecie* *Zamoyfiskim*, w *Dobrach* *Ordynacyi* *Imienia* *Zamoyfiskich*, *sznaydują* *się* *do* *puszczenia* *w* *trzechletnią* *dzierżawę* *od* 1go *Lipca* *roku* *bieżącego* *zaczynającą* *szę*, *Browary* i *Gorzelnie* *znaczną* *roczną* *intratę* *przynożące* *z* *Propiszcjami*, *Młynami*, *oraz* *z* *licznemi* *zapasami* *Zbóż*, *które* *gotowemi* *pi* *niedzmi* *z* *góry* *szapłaconemi* *by* *z* *mają*. — *Zyczący* *szarendować* *takowe*, *szechce* *się* *udać* *do* *Zamościa* *dni* *piarwszych* *Czerwca* *roku* *bieżącego* *do* *W. Gareskiego* *Administratora* *Dóbr* *tychże*,

który o cenie i warunkach ugody dostatecznie uwiadomi.

2) Niżej podpisany Andrzej Krasnicki, Podwojewódzki Ziemi Goflyńskiej, dóbr Sleszyńskich, w Powiecie Orłowskiem ltuowanymi Dziedzic, zapobiegając likwidliwym wypadkom, na jakie los jego, Onufry Krasnicki, tak przez swoich wierzycieli dotąd będących, jako i następne długi, mogły być narazonym, niemając uniknąć wszelkiej lawolucyi z takowego obłudzenia wyniknąć mogącej, ma honor uwiadomić tym swoim publicznym oświadczeniem, wszystkim, którzyh to interesuje, lub interesować może: iż los jego Onufry Krasnicki, dotąd żadnego udziału, tak z fortuny Onufry, jako i Materyjny nie posiada; żadnego twego majątku nie ma; iżże niżej podpisany Ojciec długow takowyh, które już nastąpiły, lub zaciągnięte być mogą, w żadnym sposobie, ani saspakować, ani akceptować nie myśli. — Ostrzeżenie zatem Publiczność, aby w jakikolwiek bądź czynności, z Urodzonym Onufrym Krasnickim nie wchodził; jeżeli na wyrażenie siebie nie chce exponować niniejsze piśmieństwo. — Dan w Sleszynie dnia 27 Kwietnia roku 1810. Andrzej Krasnicki, Podw.

2) W Dobrach miejscie Kiernozia w Powiecie Goflyńskim położonych Licytacya, propinacyi, przed Urzędem Burzabiskim Powiatu Goflyńskiego, na dzień 10 Czerwca r. b. oznaczona jest, na który Termin życzący otrzymania tej Propinacyi wzywają się niniejszym uwiadomieniem.

1) Podaje się do publicznej wiadomości, i w dniu 4tym m. b. zgineły papiery Włoskowe JPana Kapitanowi Czakiemu, między któremi uświęcey było Rozkazami Sztabowych i Urlop tegoż. A zatem kto by takowe znalazł, niechaj się odda do kamienicy W. Piotrowskiego przy ulicy Zakroczymskiej na Nowym mieście pod Nr. m. 1838, za co przyzwolają nadgodnie oddierać; a niepotrzebujący tego, wdsiężność i podjętkowanie pozyska.

1) Podaje się do wiadomości, iż Handel Korkony i Winny po s. p. JP. Floyfhera Kupca Warszawskiego, w kamienicy własnej, przy ulicy Nowówmier, od Nrem 1512 ltuowany, pozostawia, ze wszelkimi towarzami i rekwiizytami, z wolnoy ręki ryczącym jest do przedania, i tenże sklep przytym do majątku, życzący sobie tego Handlu w miarę zyskowym położonego nabydź, raczy udać się do pozostałych wdowy i właścicieli tegoż handlu i kamienicy.

1) W katorza niżej podpisanego, dostać jeszcze można celso, pół i ćwierć Lossów, na 51ą Klaseę 3ciey Loteryi klasycznej Warszawskiej, ciągnąc się mający d. 15go r. m. i dni następującyh, w której oproca wielu anonsów h wygranych, przypadają także glowne wygrane Zł: 120.000. Zł: 60.000. i Zł: 30.000.

Gdy Losy całe pod Nrem 229 i 9. 718 na 51ą Klaseę Loteryi 3ciey Klasycznej Księstwa Warszawskiego przypadkiem zagubiono zoltaty, przeto uwiadomia się niniejszym, iż wygrana jakoby na powyższe Losy przypadła, tylko prawmu, i znanemu posiadaczowi wypłcona będzie, w Warszawie dnia 7go Maja 1810 roku.

Petyseus.

w Domu Potkańskich przy ulicy Długiej.

3) Na instancyj Suksesorow po niegdy Ur: Filipie Zakrawskim i Marjannie Malzonkach, pozostałyh, ho-

sonwie do wysoku Trybunału Pierwszey Instancyi Departamentu Warszawskiego Wydziału 1go, dat: 9go Sycznia r. b. zapadłego, wzywa się i zapozyna Ur: Alexandre Zakrawskiego od R. ku 1794 tu w Warszawie niepryatomnego ażeby się na sudecncyj publiczney Trybunału Pierwszey Instancyi Departam: Warsz: o godzinie 10 z rana na dniu 12 Mca Czerwca r. b. osobicie stawil. — W przypadku zaś na terminie niestawienia się za niepryatomnego ogłoszonym zoltanie. — Dan w Warszawie dnia 7go Mca Marca 1810 Roku.

5) Podaje się do wiadomości publiczney, iż będzie Licytacya dnia 20 Maja r. b. z dwóch tysięcy owiec Hispańskich napykniejszego i najlepszego gatunku, w ogole lub na sztuki w dobrach Koczka w Powiecie Lubelskim, chcący nabydź tychże, ma się stawil na dzień terminu w miejscu wyżej wyrażonym, a plus licytastom za gotowe pieniądze sprzedane będą.

2) W Dobrach Radsziszowiec, w Powiecie Błędzkiem, o pięć mil od Warszawy leżących, jest do zaarendowania od Świętego Jana roku bieżącego, Hamernia z Gruntami, Łąką, Budynkami mieszkalnymi gospodarskimi i fabrycznymi statkami, i Machinami; chcący onę zażderżawil lub inną jakąz Entrepryżę fabryki na tymże miejscu zalożyć, zechcą się zainformować w Redakcyi Gazety Korrespondenta Warszawskiego i u Jegomość Pana Wilkoszewskiego w Starym Mieście Nro: 61.

3) Podaje się do wiadomości, iż dnia 6go miesiaca Marca 1809 roku Salschera Magdalena Ambrozowiczowa w Wroclawku umarła, zostawila majątek z różnych mobiliiów, które już sprzedane zoltaty, i pieniądze w Depozycie Sądu się znajdując, gdy Suksesorowie do tych czas się nie zgineśli, wzywają się niniejszym niewiadomym Suksesorowie, aby się najdalej dnia 1go miesiaca Lipca w Sądzie meidowali, gdyż w przeciwnym razie wszystkie pieniądze za majątek ruchomy zebrane w Depozycie tutajszym znajdujące się, na skorb publiczny obrocony zoltanę, i pożyczey meidujący się Suksesorowie żądnych Pretensyj do tych formować nie będą mogli. — w Brzeszciu dnia 1go Kwietnia 1810 roku.

Jego Królowsko - Xiążęcey Mości,

Sąd Pokoju Powiatu Brzeskiego.

1) Opisanie meści i lat koni kradzionych w Aufferzy Jasiarskiej pod Górą Kalwaryą z dnia 1go na 2gi Maja. — 1) Kon gniady ięhowaty, lat mający 7 za 8my, który ma grzywe dużą, ogon także tęgi, i na kłębie dotek. — 2) Klacz gniada lya, lersz biała, przebiła się przez całą w lasachach i pod gardłem ma znak białe, uoga przednia i zadnia nad kopytami nieco białe, lat mająca lersz na 7my. — 3) Zrosbiec iseno kasztanowaty bez żadney odmiany, lat dwa mający, niepokładany. Ktoby ich przystrzynał, niech da znać do Aufferzy: Jezioray, a oddierają nadgodnie czerwonych soty h 5.

1) Ukradziono 4 Koni Polwarcznych ze Dworu z zaprzęgi dnia 1go Kwietnia, we wsi Cygowie o mil 4ry od Warszawy, w Cyrkule Siedleckim Ww. Teodorowey Szymonowickiej, to jest: Klacz kara misnego wrobru, druga siwa chuda słożwawa, trzecia klacz ciemno maburata mała, czwarty kon ciemno-nyszary i bardzo żwawy. Ktoby mógł wiedzieć o takich koniach, i idel znać do wsi Cygowa o mil dwie od Kobylki, doślanie przyzwolają nadgodnie. Dnia 7 Maja 1810 roku.

Michal Góscicki.